

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

## Koniec średniowiecznego procesu w Warszawie. Wyrok na krwawych znachorów. Główny winowajca Organowski został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Z Warszawy donoszą:  
Na wiosnę roku 1925 gospodarowali Stanisławowi Stachnikowi w Wieliszewie pod Warszawą zachorowała żona. Jak to stwierdził potem lekarze, była to silna nerwica i cierpienia nerwowe.  
Po kilku miesiącach gospodni położyła się na dobre do łóżka, straciła nawet przytomność i zaczęła w gorączce opowiadać niestworzone historie. Prerażony mąż próbował ją leczyć u lekarzy warszawskich, ale kiedy nie było żadnego doraźnego wyniku, udał się do znachora, a potem drugiego. W ten sposób przeszedł na Ludwika Organowskiego, który jako człowiek doświadczony, lat 75, był autorytetem od spraw tego rodzaju. Organowski wypyttywał się o objawy choroby, zbadał mocz chorej przez „szkietka” i orzekł że cierpienie Stachnikowej nie jest samo z siebie, lecz zostało zadane przez jakąś kobietę, którą określił jako „czarownicę i wiedźmę”.  
Jako lekarstwo dał płyn wywarzony z suszonego z 3-ech krzyży przydrożnych i wody święconej.  
Na drugiej konsultacji zapisał jakieś mało skomplikowane słone kąpiele i zapowiedział, że Stachnikowa sama powie pod czas pierwszej kąpieli.  
Kto ją o chorobie przyprowadził. Tak się też stało.  
Chora Apolonia Stachnikowa w czasie kąpieli powiedziała: „Józka Zdankówna”.

Tak nazywano potocznie Józefę Sołtysową z tejże wsi, uchodzącą za czarownicę.  
To samo słyszeć miała cała rodzina, która wówczas znajdowała się za ścianą. Przypomniał sobie wówczas Stachnik, że w marcu roku 1925 sołtysowa wpadła do ich mieszkania, kiedy jeszcze mówili pa cierge. Tłumaczyła się, że uciekła przed sąsiadem, który ją gonił i chciał pobić.  
Od tego właśnie czasu zaczęła się choroba Stachnikowej.  
W grudniu znachor Organowski ostatecznie zalecił uderzyć w twarz Sołtysową w ten sposób, aby ją rozkrwawić i krwią zmyć plamy chorej.  
Stachnik dobrawszy sobie do pomocy krewniaków i sąsiadów, wkroczył wraz z nimi do mieszkania Sołtysowej, stanął wobec niej i wydał głosem namaszczonym rozkaz: „To ta — bierz ją!”  
Józefa Sołtysowa wobec groźnej postawy tłumu zgodziła się iść do domu Stachników.  
W mieszkaniu swym Stachnik uderzeniem w pierś powalił na podłogę Sołtysową.  
Uleknawszy na niej, trzy razy uderzył ją pięścią w twarz: podbite oko, rozcięte wargi, wybite dwa zęby — były plonem tego obrzadku. Gdy Sołtysowa zalała się krwią, mistrz ceremonii wezwał swą tęskną Dubską: „Podaj miske!” — Zebrała oboje w misce krwi kilka naparstków.

Posmarowano ją krwią piersi chorej niewiasty, która mówiła pacierze, pokropił ją mąż wodą święconą...  
Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w sprawie 14 wieśniaków ze wsi Wieliczew pod Warszawą

oskarżonych o ciężkie uszkodzenie ciała Sołtysowej, mieszkanki tejże wsi posadzonej o czarnoksiężstwo. Głównego winowajcę zająścia znachora Organowskiego skazano na 6 miesięcy ciężkiego więzienia zaś męża „oczarowanej” Stanisława Stachnika na 3 miesiące więzienia; kilku innych współników zbrodni na 1 miesiąc więzienia. Trzy osoby zostały uniewinnione.  
Tak się skończył sensacyjny proces, który świadczy o ponurych mrokach ciemnoty w jakiej u wrót samej stolicy są pogrążeni nasi chłopcy.

## Sprytna łodzianka. Jestem hrabianką Stanisława Komorowską! Niezwyczajny gość inżyniera.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 29. 10. — Do kantoru inżyniera papierni „Mirków” w Jezkowie p. Bukowskiego zgłosiła się w dniu wczorajszym młoda przystojna blondynka i z płaczem oświadczyła, że jest hrabianką Stanisława Komorowską i pokłóciła się z rodzicami.  
Inżynier Bukowski pocieszył ją obietnicą interwencji i zaoferował jej pokój do czasu załatwienia sprawy.  
Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy nazajutrz stwierdził nieobecność „hrabianki” a wraz z nią biżuterii, garderoby i bielizny na ogólną sumę 6000 złotych.  
Policja ustaliła, że rzekoma hrabianka pochodzi z Łodzi jest córką robotnika z fabryki Gevery; liczy lat 30. Dzięki miłej powierzchowności i odczytaniu zdobyła pewne manery towarzyskie, które pozwoliły jej odgrywać rolę panny światowej i

popłaniać eszustwa.  
„Hrabianke” już oddawna poszukują się dy łódzkie, krakowskie, radomskie, kieleckie, a obecnie i warszawskie.  
**Podwyższenie taryfy osobowej na kolejach.**  
(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 29. 10. Według kraczących pogłosek w dniu 10 listopada b. r. ma być podniesiona taryfa kolejowa, osobowa i towarowa o 10 procent.  
Pogłoska ta niema urzędowego potwierdzenia.  
**Obrady klubu P. P. S.**  
(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 29/X. Dziś odbędzie się obrady klubu PPS, na których ma być rozpatrywany stosunek tego klubu do rządu w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi.

## Łódź ongiś, a dziś.

Ze zbiorów M. Muzeum Nauki i Sztuki.



Park „Zródlika” przed stu laty i w obecnej chwili.



## Arystokracja chce sprowadzić zwłoki ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego.

(Od wł. korespondenta).  
Warszawa, 29/X. „Robotnik” donosi, że arystokracja, która brała udział w zjeździe w Nieświeżu ma zamiar zwrócić się do rządu o wszczęcie rokowań z Sowietami

w sprawie wydania i sprowadzenia do Polski zwłok ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, jako symbolu idei monarchistycznej w Polsce.

## Trup kobiety na werandzie willi.

Ofiara gwałtownej miłości.

Warszawa, 29/X. W letnisku „Urle” pod Warszawą na werandzie jednej z niezamieszkałych willi, niejaki Stanisław Jastrzębski, zamieszkały w Warszawie

zastrzelił z rewolweru 24-letnią Czesławę Domańską z Warszawy.

Tłem tragicznego zajścia jest miłość.

## Napad bandycki na sklep

w maskach i z rewolwerami w rękę.

(Od wł. korespondenta).  
Warszawa, 29/X. Do mieszkania właściciela sklepu kolonialnego przy ulicy Brühlowskiej na przedmieściu Czyste — Michała Saba wtargnęło wczoraj wieczorem trzech zamaskowanych bandytów, którzy steroryzowawszy rewolwerami zajętych kłócają małżonków rozpoczęli rabunek. W ręce opryszków dostała się tylko nie-

wielka suma pieniędzy oraz futro właściciela sklepu.

Kiedy bandyci wyszli z mieszkania sklepikarz natychmiast zawiadomił o napadzie policję.

Zamaskowani osobnicy uciekając przed pościgiem

rzucili futro i zniknęli w ciemnych zaułkach przedmieścia.

## Nowe nadużycia w magazynach warsztatów kolejowych we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą o wykryciu w magazynach warsztatów kolejowych lwowskich systematycznej kradzieży różnych materiałów metalowych służących do budowy i

naprawy wagonów. Stwierdzono, że kradzieży dopuszczało się kilku funkcjonariuszów kolejowych, którzy materialnie te sprzedawali prywatnym handlarzom. Wszystkich winowajców aresztowano.

## Warszawie grozi wylew Wisły.

Niepokojące objawy.

(Od wł. korespondenta).  
Warszawa, 29/X. W ciągu dnia wczorajszego poziom wody na Wiśle podnosił się w dalszym ciągu gwałtownie mianowicie w stosunku: 1 cm. na godzinę. Dzisiaj rano poziom wody wynosił

4 mtr. 14 cm. czyli brakowało zaledwie kilku centymetrów do wylewu. Obecnie woda dochodzi już do toru kolejki wąskotorowej na stacji Most. Wylewu oczekiwać na leży lada chwila.

## Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych

zajmie się utworzeniem rezerw zbożowych w Łodzi.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 29. 10. Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja na której omawiano sprawę utworzenia rezerw zbożowych w Łodzi

i Zagłębiu Dąbrowskiem. Po parugodzinnych obradach definitywnie powierzono utworzenie rezerw zbożowych w wymienionych punktach Związkowi Stowarzyszeń Spółdzielczych.

## Pięćset strażnic celnych za 45 milionów wybudujemy na granicach państwa.

Budowa potrwa lat sześć.

Z Warszawy donoszą: Preliminarz budżetowy na rok 1927 — 28 rzuca pewne światło na prace rządu, poświęcone zabezpieczeniu i

urządzeniu granic państwa.

Więcej niż połowa ogólnej długości granic państwowych, bo 3.112,5 km. na ogólną długość 5.287 km.

strzeżona jest przez straż celną. Są to granice z Niemcami, Czechosłowacją i Rumunią.

Jednym z podstawowych warunków skutecznej ochrony granic jest dostarczenie organom strażniczym

odpowiednich pomieszczeń.

a to ze względu na zupełny brak mieszkań w pobliżu granicy, oraz z uwagi na konieczność

niezależności strażników

od ludności granicznej.

Wybudowanie domów dla placówek wzdłuż całej granicy

rozłożono na okres sześciolletni.

Domu staną w przeciętnej odległości od 6 kilometrów. Zgodnie z tym zamierzone jest wybudowanie około 500 domów, których koszt wyniesie około 45 milionów złotych. Przeciętny koszt budowy jednego domu z zabudowaniami gospodarczymi obliczany

jest na 60 do 100 tysięcy złotych.

Do chwili obecnej wykończono i oddano do użytku od początku r. 1925 — 14 domów, 32 bu-



CZESŁAW PIECHOTA

skazany w dniu wczorajszym na dwa tygodnie twierdzy, za strzał wymierzony w swego przyjaciela Marjana Kłosa, z którym wspólnie mieli się pozbawić życia.

## Dalszy ciąg procesu o nadużycia w marynarce wojennej.

Świadkowie obrony zeznają na niekorzyść oskarżonego.

Z Warszawy donoszą:  
W dniu wczorajszym na rozprawie sądowej o nadużycia w marynarce wojennej zeznawali prze-

ważnie świadkowie powołani przez obronę. Nie wnieśli oni do sprawy rzeczy nowych i

ważnych wyjaśniając pewne szczegóły jedynie. Najciekawszym było zeznanie Wincentego Bosackiego, właściciela mieszkania przy ul. Górnośląskiej 16, który na jesieni r. 1924 sprzedał swój lokal oskarżonemu kom.

Bartoszewiczowi za 25.000 zł.

Kapitan marynarki Stanisław Nahorski był w r. 1923 przy próbach z „Iranami” tarczowymi konstrukcji kom. Bartoszewicza.

Próby dały wyniki fatalne,

ponieważ konstruktor popełnił zasadniczy błąd: dał za małe tarcie. Wszyscy oficerowie

wysławiali wówczas dzieło oskarżonego.

Kapitan marynarki Eugeniusz Jóźwikiewicz, obecny kierownik referatu broni podwodnej w kwaterze marynarki, był członkiem komisji komandora Panasiewicza, komisji przeznaczonej dla technicznego zbadania obiektów dostarczonych przez firmę Marszałk i S-ka i pozwolił zawieszono w czynnościach kom. Bartoszewiczowi przeczytać protokół, poczem konferował z Bartoszewiczem w tej sprawie.

Na wyrażone przez prokuratora zdziwienie świadek odpowiada: „Były to pierwsze kroki mojej służby w wojsku, gdyż wróciłem w r. 1924 jako zakładnik z Rosji. Nie znałem służby i nie zdałem sobie sprawy z tego”.

Dodać należy, iż świadek na skutek tych „kon-

ferencji” z oskarżonymi, pod wpływem jego teoretycznych, fachowych” argumentów, zmienił pewne punkty w protokole.

Już po podpisaniu go przez całą komisję. Następnie świadek napisał nowy protokół wraz ze starym odesłał do przełożonego.

Stary, pierwotny protokół zginał.

Zwiedzając Nadw. Zakł. Mechaniczne w Toruniu świadek przekonał się, że „fabryka” ta jest zdolna do robienia spreżyn ani korpusów min, a najwyżej służyć może do montażu min.

Od godz. 12 m. 48 do godz. 4-ej kpt. Jóźwikiewicz zeznawał na rozprawie tajnej.

## KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! ..... Dziś!

## Pogromca serc

Potężny dramat salonowy.

W rolach głównych słynni artyści rosyjscy.

Tatjana Pawłowa i Runicz.

UWAGA! Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkich dniach I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

## Radykali francuscy chcą odebrać Polsce Pomorze.

Wywiad francuskiego posła Bertranda z „Danziger Neuesten Nachrichten” był autentyczny.

P. Smogorzewski donosi z Paryża „IKC”, że zaprzeczenie, co do nęchwy radykalów francuskich w sprawie oddania polskiego Pomorza Niemcom jest zwyczajnym wykretem. Autorem słynnego antypolskiego „memorandum” jest

p. William Bertrand,

poseł z departamentu „Charente Inferieure” i wiceprezes parlamentarny partii radykalno-socjalnej.

Oczywiście, na porządku dziennym kongresu radykalów w Bordeaux, sprawy korytarza nie było, ani na urzędowych posiedzeniach o kwestii tej się nie mówiło. Ale

mówiło się o niej za kulami i to właśnie z inicjatywy posła Bertranda, który zjednywał podpisy swych kolegów parlamentarnych pod swoją deklarację.

Faktem jest, że poseł Bertrand, zawiązany „ryzmem”, wręczył kopie przygotowanej przez siebie deklaracji p. Plichowi, korespondentowi „Hug-Korrespondenz”, agencji, obsługującej wielkie dzienniki niemieckie, Agencję, Austrię, a nawet. Oddano

Autentyczność skandalicznej imprezy całego parlamentu francuskiego nie ulega żadnej wątpliwości.

## Wisielec na gałce od łóżka.

Powodem samobójstwa — brak pracy.

Łódź, 29. 10. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych domownicy Piotra Kluski, zamieszkałego przy ul. Lipowej 19, powróciwszy z pracy zastali drzwi mieszkania

zamknięte.

Po dość długim i bezskutecznym pukaniu zdecydowano się drzwi wyważyć i wówczas oczom ich przedstawił się

straszny widok.

Na sznurze przyczepionym do gałki od łóżka, wisiał właściciel mieszkania 54-letni Piotr Kluska. Zdjęto go ze sznurą i zawieziono karetką pogotowia ratunkowego, lekarz którego skonstatował już tylko zgon Kluski, pozostającego już od dłuższego czasu

bez pracy.

Zwłoki Kluski zostały zabezpieczone przez VII komisariat policji do zejścia władz sądowo-lekarskich.



MARJAN KŁOS

wyleczony z ciężkiej rany, zeznawał podczas rozprawy wczorajszej na korzyść swego przyjaciela wskutek czego sąd wymierzył Piechocie najniższą karę.

## Zaczadzone kobiety

Szybka pomoc sąsiadów uratowała im życie.

Łódź, 29. 10. W dniu wczorajszym mieszkaniec domu przy ulicy Nawrot 39, poczuł dziwny spaleniśny dobiegający się na korytarzu przez szparę drzwi mieszkania Kligierów.

Wywołano drzwi, a wówczas na zgruntych w korytarzu mieszkających buchnęły

gęste kłęby gryzącego dymu.

Otworzono czempredzej okna, poczem rzucił się na ratunek uległej zaczadzeniu właścicielka mieszkania 25-letnia Racheli Kligier, oraz jej 75-letniej Blimy Kligier.

Zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego udzieleniu pomocy, pozostawili je na miejscu stanie osłabionym. Powodem wypadku — wadliwa konstrukcja pieca.

## Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska

Łondyn 43,75  
Nowy-Jork 8,50  
Paryż 27,50  
Szwajcaria 173,50

Druga przedg. warszawska

Dolar w obrotach prywatnych 9,50

Pierwsza przedg. gdańska

Warszawa 57,50  
Złoty 57,50  
Dolar 57,50  
Przekaz na Warszawę 9,50

## Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty kursu — 8,96.

Prywatnie dolar w żądaniu

W płaceniu

Tendencja utrzymana. Podaż dotateczna.



# Kaszel i chrypka —

są naszymi utrapieniami z nastaniem chłodnej pory roku

Jak ustrzec siebie i innych od nieznosnych skutków kaszlu?

Kaszel i chrypkę wszyscy dobrze znamy, dręczą one bowiem każdego z nas bezpośrednio lub pośrednio z nastaniem zimnej pory. Jeżeli sami nie kaszлемy, w otoczeniu naszym prawie zawsze jest ktoś, kto kaszлем swym a choćby tylko uporczywym chrząkaniem

nienastannie wtóruje codziennemu biegowi życia.

Kaszel jest to tak zwany reflektoryczny proces. Zewnętrzne jakiegoś czy wewnętrzne

podrażnienie błon śluzowych na drogach oddechowych w nosie, jamie ustnej, krtani, tchawicy, bronchach — cienkie nerwy wrażliwe kierują do mózgu a stamtąd

ku nerwom muskulatury oddechowej.

Kurczowe ściąganie się muskulatury tej wywołuje szmery i kaszlowe odruchy.

Naturalnym celem procesu kaszlowego jest najczęściej

usunięcie masy śluzowej z innych obcych ciał z powierzchni dróg oddechowych.

Ale refleksyjny ten proces mógłby się odbywać przy pomocy mniej wyraźnych przyczynających się w oczy lub ucho objawów, gdyby nie dowiedziona właściwość tego rodzaju

nerwowych procesów,

polegająca na tem, że im więcej nerwowe drogi oddechowe są drażnione,

tem się stają wrażliwsze na podrażnienie. Chodzi tu głównie mianowicie o tak zwane kaszle nerwowe i ich drobne postrzępione jak

Dokaszliwanie, chrząkanie i chrypka.

Najczystsza forma nerwowego kaszlu jest podrażnienie nerwów na drogach oddechowych wynikłe z pewnego rodzaju zakłopotania czy zmieszania i powodujące konieczność kaszlu wtedy właśnie, kiedy

proces ten jest najmniej pożądanym.

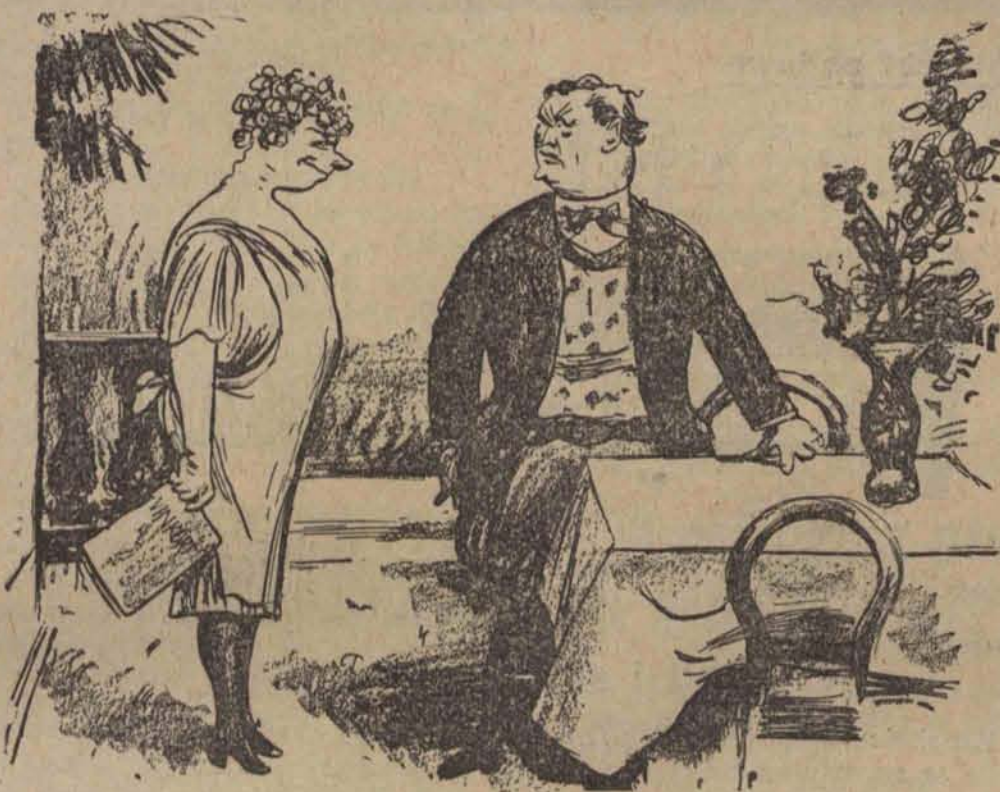
Do nerwowych kaszli należy również, psychiczne zarażenie się kaszлем.

Któż z nas nie zetknął się w teatrze lub koncercie z tym objawem? Kiedy w chwili wymagającej największej ciszy i

skupienia ktoś kaszlać zaczyna, a za podrażnienia kaszlowe, jak trening w samoopanowaniu się.

W większości jednak wypadków kaszel i częsty jego zwiastun — chrypka, są wynikiem zapalnych zmian błon śluzowych

## W kawiarni.



**Stały gość:** — Co słyhać, panno Marysiu? Dawnośmy się nie widzieli...

**Kelnerka:** — Bardzo ciężko, proszę pana, chorowałam...

**Stały gość:** — Jakos tego po oczach nie znać?

**Kelnerka:** — Ja nie chorowałam na oczy, tylko na ślepą kiskę.

drażniące błony śluzowe,

złe, zadymione powietrze lub przeciąg, wówczas najbardziej panujący nad sobą człowiek nie może się powstrzymać od wtórowania kaszlowi innych.

Niepoddawanie się, odwrócenie myśli, zmiana nastroju, auto-dyscyplina mogą rzecz prosta i

powinny działać hamująco.

Wogóle nie istnieje nic pod słońcem skuteczniej zwalczającego tego rodzaju

lub górnych dróg oddechowych.

Indywidualna skłonność, błon śluzowych do reakcji na zewnętrzne przyczyny, jest dla stopnia chorobliwych objawów decydująca.

Zmiana temperatury, rozgrzanie się i ochłodzenie, przeciąg szczególnie; odgrywa rolę pierwszorzędna.

Żadna pora roku nie zabezpiecza wrażliwego osobnika.

Chemiczne zaś zmiany w powietrzu,

zanieczyszczenie go przez pył czy gazy, tak zwane złe powietrze miejsc przeludnionych i niedostatecznie wietrzonych, ma znaczenie drugorzędne, lecz bez sprzecznie wywołuje również

ataki kaszlu.

Ludzie zawodowo zmuszeni do przebywania w tego rodzaju lokalach cierpią zwykle na

chroniczny katar gardła

jak również mówcy, śpiewacy, artyści i wogóle ludzie zmuszeni do stałego wysiłania głosu o ile przez zahartowanie i odpowiednie ćwiczenia nie przeciwdziałają drażnieniu błon śluzowych. Nie bez znaczenia jest

też wpływ tytoniu.

Poza powyższymi stosunkowo niewielkimi formami, kaszel i chrypka bywają często objawami

poważnych chorób wynikłych

z przebiegania górnych lub dolnych dróg oddechowych: płuc, opłucnej, oskrzeli, tchawicy.

W tych wypadkach diagnoza lekarza jedynie może określić, który organ wymaga leczenia, gdyż środki łagodzące kaszel

nic tu nie pomagają.

Jedną z najpowszechniejszych chorób płucnych, gruźlica mianowicie, objawiać się może w stadium początkowym

lekko lecz uporczywym kaszлем.

Rzecz lekarza jest trafna diagnoza przyczyny kaszlu dla stłumienia

groźnej choroby w jej zarodku.

Nerwowe kaszle i zwykłe kataralne zwalczają należytym treningiem,

przymusem, odwróceniem uwagi,

energicznym i celowym oddziaływaniem lekarza i otoczenia co skuteczniej wpływa niż ulubione krople od kaszlu, którym na imię legion, i które tak pochopnie jedni

drugim zalecają, skuteczniej nawet niż ciepła woda Emska czy inna lub niepożądanego narkotyki w rodzaju kodeiny, których właściwie apteki nie

powinny wydawać bez recepty lekarza.

Z usunięciem głównej choroby jako przyczyny, uciążliwy objaw kaszlu

zniknie sam przez się.

## Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1.)

W dn. 3-go i 4 listopada rozpoczyna się wykłady w grupach: a) początkowej i b) — dla zaawansowanych. — Zapisy na miejscu oraz Ewangelicka nr. 17. m. 4.



ALFONS ALLAIS.

## Świetny ożenek.

Ojciec chrzestny tego osobnika, mianowicie Pomidora. Nam wydawało się to imię zbyt pompatyczne, przechrzciłmy więc tego przyjaciela na Colyдора.

On sam był tem przewzkiem zachwycony i umieścił je nawet na biletach wstępujących.

Za każdym razem, gdy uirzałem Colyдора, serce kołatało we mnie z uciechy.

— Świetnie — mówiłem sobie — jest Colyдор. Przynajmniej nie będę się nudził.

Wczoraj Colyдор przyszedł do mnie z wizytą.

— Przypatrz mi się dobrze, — powiedział, — czy nie widzisz we mnie nie szczerego?

— Nie.

— A więc, mój stary, żaden z ciebie fikcyjnista. Ożeniłem się.

— Oho! — Tak, bracie. Jestem żonaty. Od tygodnia. I jeszcze tysiąc tygodni, a będę szczęśliwy!

— Tysiąc tygodni? A na co ty czekasz?

— Choćbym tu zmarnował dwie godziny na gadanie, nie zrozumiesz!

Z miną najobojętniejszą w świecie pytam:

— Ożeniłeś się?...

— Tak jest.

— Ładna?

— Brzydka, jak noc...

— Bogata?

— Bez grosza posagu.

— A więc dlaczego?

Colyдор rozsiadł się wygodnie w fotelu, zapalił doskonałe cygaro i opowiedział mi, co następuje:

„Przypominasz sobie zapewne, jaka niegodziwa pogoda obdarzyło nas niebo w maju. Skorzystałem z okazji i pojechałem do Trouville, by wykapać me alabastrowe ciało w morzu.

W tym sezonie mieszkania w Trouville są za bezcen. Wybrałem wiec cały dom z utrzymaniem na drodze do Honfleur.

Wyobraź sobie, co za komieczny dom! Mieszkanina pałacu florenckiego z szalosem normandzkim i pagoda hinduska.

Pewnej niedzieli — o, niezapomniana niedziela! — spacerowałem sobie w Houlbec, małym ładnym porcie, gdy wtę — zabrzmiiała w pobliżu muzyka...

O dwa kroki ode mnie, na placu, ocienionym stuletnimi wiazami, orkiestra miejska wyrzucała ku niebu głośnie fanfary.

Dokoła tych Orfeuszów miejskich drepali w kółko obywateli i obywatelki Houlbec.

Krażyła wśród tych ostatnich duża brunetka czterdziestoletnia.

Czy ładna? Nie wiem, ale na jej widok poczułem, że mnie niema. Trup! Zakochałem się w tej kobiecie i ja tylko będę ko chał do skończenia świata.

Śmieję się, ile chcesz, ale to jest fakt.

Była z nią jej córka, duża panna dwudziestoletnia, kościasta i bez wdzięku.

Nazajutrz puściłem kantem Trouville i zamieszkałem w Houlbec.

Była to żona kapitana komory celnej, starego opryskliwego triraka, namiętnego gracza w manille.

I ja, którym nigdy nie trzymał karty w ręku, stałem się partnerem okropnego celnika, aby tylko zbliżyć się do bóstwa.

Po tygodniu celnik zaprosił mnie na obiad.

Kapitanowa była prześlizczona i przyjęła mnie nader uprzejmie. Serce moje zapłoneło żarem szaleństwa. Użyłem wszelkich środków, aby coś uzyskać. Naprawdę!

Już uginałem się pod ciężarem kleski, — gdy pewnego wieczora... O, ten wieczór niezapomniany! Byliśmy w salonie. Przetrząsałem album z fotografiami, a ona, bożyszczko moje, komentowała: Mój kuzyn

Ten, moja ciotka Owa, szwagierka mego meża, mój wuj Tentego.

— A tę osobę pan zna?

— Ależ tak, to panna Klara!

— Weale nie. To ja — w wieku lat dwudziestu.

I tu opowiedziała mi, że mając lat dwa dzieci była kubek w kubek podobna do córki swojej, Klary. I teraz, gdy patrzy na nią, wydaje się jej, że widzi sama siebie z przed lat dwudziestu w lustrze.

Czy to możliwe?

W jaki sposób ta zachwycająca istota tak rozkoszna pulchna mogła być chudą suchą jak tyka dziewczyna?

Wtedy, o przyjacieliu, zaświtała mi w głowie myśl radosna.

Nakoniec mam! Zdobęde szczęście!

Jeżeli matka tak bardzo była podobna do córki, — mówiłem sobie, — zatem pewnego dnia córka z kolei stanie się podobna do matki!

I dlatego przed tygodniem ożeniłem się z Klarą.

Dziś ma lat dwadzieścia i jest brzydka jak noc. Ale za dwadzieścia lat wyrośnie z tego, będzie miała czterdziestkę i będzie cudowna, jak jej matka.

Będzie czekał — będzie czekał aż do skutku!

I Colyдор, bardzo dumny ze swej kombinacji, dodał:

— Teraz nie uważasz mnie już za idjota, co?



## Lekarzowi nie wolno mówić prawdy pacjentowi.

### Przyspieszona śmierć znakomitego pisarza.

Wiadomo jest powszechnie, że słynny pisarz francuski Honorjusz Balzac zmarł na udar serca, jednakowoż mało tylko komu znane są okoliczności, w jakich ten zgon nastąpił.

Dramatyczne te szczegóły opisuje w swoich pamiętnikach najbliższy przyjaciel znakomitego pisarza, Arsen Houssaye.

— Doktorze — zapytał Balzac swego lekarza — żądam od pana prawdy. Jak długo

możę jeszcze żyć?

Lekarz nie odpowiedział.

— Ale drogi mój, czy masz mnie za dziecko, które nie wytrzyma smutnej lecz szczerzej prawdy? Przecież ja nie mogę umrzeć jak człowiek przeciętny. Muszę napisać dla potomności

mój testament.

Ten argument podzielał na lekarza.

— Ile czasu potrzebujesz na to drogi panie? — zapytał.

— Sześć miesięcy — odpowiedział zdecydowanie wielki pisarz.

— Lekarz potrząsnął smutnie głową.

— Ach — zawołał z boleścią Balzac — więc nie dajesz mi sześciu miesięcy życia... ale może dasz mi

choć sześć tygodni...

To samo wymowne milczenie.

— I to nie?! A więc sześć dni?... Woła ludzka robi cuda. Skoncentruję się tak w dziele tych sześciu dni, że będzie ono żyło nieśmiertelnym życiem. Siódmego dnia odpocznę... — zakończył z ciężkim westchnieniem. Twarz jego od rozpoczęcia tragicznej rozmowy

postarzała się o lat dziesięć.

## Stany Zjednoczone mówią o monarchji.

### Podobno jest... tańsza, niż demokracja.

Nawet demokratyczne Stany Zjednoczone nasyciły się władzą ogółu.

Wśród pewnych kół politycznych powstała myśl wprowadzenia do Białego Domu

autentycznego króla,

któryby był koronowanym symbolem ludu amerykańskiego.

Myśl utworzenia partji monarchistycznej w Stanach Zjednoczonych, wedle doniesień tamtejszych pism,

zrodziła się wśród farmerów

zamieszkujących zachodnią część kraju.

Miljonerzy amerykańscy solidaryzując się z tym projektem twierdząc, iż demokracja stała się przeżytkiem i kosztuje naród znacznie więcej, niż dwór królewski.

## 250 słów na minutę.

### Nową zdobycz radjotelegrafji demonstrował Marconi w Londynie.

Od ubiegłego poniedziałku zaczął pracować między Anglią a Kanadą radjotelegraf w służbie szyfrowej według nowego systemu krótkich fal,

idących jednym snopem.

Ten system będzie trzy razy tańszy od stosowanych dotychczas.

Nowy system polega na tem, że fale nie są wysyłane w rozsypkę, we wszystkich kierunkach, lecz jedynie

do ściśle określonego miejsca.

Można te fale porównywać do promieni świetlnych reflektora.

Dzięki temu systemowi, osiąga się większą koncentrację energii nadawczej

i większą gwarancję pewności; przy tym systemie wcale prawie niema zatrącenia

— Mój drogi panie — odparł lekarz — mówiłeś o testamencie... Na tym świecie nie jest się pewnym nawet kilku godzin... Ten testament...

— Co?

— Musisz pan napisać natychmiast!

— A więc nie mam nawet sześciu godzin przed sobą! — wykrzyknął wielki pisarz. I to były jego ostatnie słowa.

Prawda, której domagał się od lekarza, zabiła go.

### Krateczki sądowe.



## Brutalny syn właścicielki domu.

### Zbił i skopał lokatorkę.

Mieszkańcy domu przy ulicy Orlej 5, często są alarmowani awanturami, które wywołuje gospodyni domu pani Wołowska. Na specjalnie wojennej stopie znajduje się gospodyni z panią Manugiewiczową, również lokatorką tego domu. Pani M. unikała spotkań z panią W. mimo to kłótnie między nimi nie były rzadkością.

### WIADRO WODY.

Pani W., szukała stale zaczepki, byleby dokuczyć, zniechęcić pani Manugiewiczowej. Pewnego dnia traf chciał, że w mieszkaniu pani M., przewróciło się wiadro, woda rozlała się szeroko po podłodze. Natychmiast znaleźli się usłudźni, którzy powiadomili o tem gospodynię. I zaczęła się ostra polemika między poważnymi niewiastami. Skończyło się jednak bez grubszej awantury dzięki interwencji lokatorów. Zajście to miało miejsce w dniu 22 września r. b. przed południem.

### MŚCIWY SYN.

Tego samego jeszcze dnia po południu syn gospodyni wpadł do mieszkania Manugiewiczowej z okrzykiem: „To za obrazę mej matki!” począł ją kłusować z wprawa rutynowanego boksera. Bił ją tak mocno,

## Tajemnice włosów i paznokci u trupów

### Odkrycie uczonego rosyjskiego.

Niejednokrotnie zwracano już uwagę na fakt, iż po śmierci

rosną trupom włosy

i paznokcie u rąk i nóg.

Objaw ten począł badać naukowo uczone rosyjski dr. Krakow i w tym celu przechoowywał jakiś czas w swym laboratorium

odcięte palce ludzkie.

Badania przyniosły nadzwyczajne wyniki.

Okazało się bowiem, iż odłączone od ciała członki

długi czas żyły

i reagowały na zmiany chemiczne.

I tak dr. Krawkow potrafił wywołać obciętego palca

spuchliznę,

która schodziła no zastosowaniu odpowiednich środków.

Uczony rosyjski zauważył również, paznokcie rozwijają się normalnie i rosną

Dziwny ten objaw biologiczny notowała również

analiza chemiczna krwi.

Miały one wszelkie cechy żywotności. Obserwacjami dr. Krawkowskiego zajęła się w monachijskim instytucie patologicznym

Prof. dr. E. Dormann przeprowadził kilkaset prób, które w zupełności potwierdzały teorię, iż palce u rąk i nóg zmarłego człowieka

długi czas jeszcze żyła

po śmierci całego organizmu.

## Zaklinam was na moje siwe włosy

### Omyłka adwokata.

Paryski sąd posiada w liczbie obrońców pewnego adwokata, który jest łysy „jak plecy wieloryba”.

Adwokat ten źle się z tą łysiną czuł i aby naprawić wyrządzoną mu przez krzywdę — nosił perukę. Perukę posiadał pan mecenas aż

dwa egzemplarze:

jedną z nich o włosach szpakowatych, drugą — o siwych zupełnie. Na czas procesu nakładał on jedną lub drugą zależnie od tego, jaki stopień łitości chce wywołać u sędziów.

Ostatnio występował nasz adwokat w sprawie karnej; sprawa była bardzo ważna, mecenas przyjechał do sądu

wzruszony.

Bardzo mu na wygraniu sprawy zależało, pragnął też za wszelką cenę sędziów

zwrócić.

— Panowie — zaczął swą mowę brończę, uderzając się w czaszkę — zaklinam was na moje siwe włosy... — Mecenasie, mecenasie — mój doń półgłosem przewodniczący rozprawy, — pan się myli: przecież pan nałóż dziś

perukę szpakowatą!

Miejski Kinematograf Oświatowy. Od wtorku 26-go października do 2 listopada. Dla dorosłych.

## Nie grzesz, matko!

Dramat w 9-ciu częściach, w roli głównej Ma

Carr.

Dla młodzieży:

## Orły z Teksasu

Dramat w 7-miu częściach, w roli głównej TOM MIX.

## Dziwny przechodzień.

### 15 km. przeszedł w śnie lunatycznym.

W tych dniach w Londynie zdarzył się zabawny wypadek. Policjant stojący na rogu ulicy wczesnym rankiem zauważył młodego człowieka, ubranego tylko w bieleżne i

kroczącego chodnikiem

jakby w zamyśleniu.

Policjant podszedł do ekscentrycznego przechodnia i zażądał wyjaśnień. Ukazywanie się w bieleżni na ulicy, choćby wczesnym rankiem, nie jest

powszednim zjawiskiem w Londynie. Młody człowiek jednak nic nie odpowiedział na te indagacje i dażył dalej. Wówczas policjant zarzucił mu na barki własny płaszcz, wziął pod rękę i zawołałszy taxi, zawiózł do najbliższego komisariatu.

I cóż się okazało? Młody człowiek był lunatykiem i szedł ulicami w

stanie snu.

Pochodzi on z miasteczka odległego od Londynu o całe piętnaście kilometrów.

Chodu nie czuł zupełnie, ale ponieważ dystans ten przeszedł na bosaka, przebieg jego stopy pokryte

były ranami.

Lunatyka wyprawiono pociągiem rodzinnego miasta.

## Posucha na urodę kobiet

### Z 500 zgłoszonych wybrano tylko... cztery kandydatki

W końcu października odbędzie się w londyńskim Albert-Hallu, wszechstronny konkurs piękności. Z przeszło 5000 zgłoszeń wybrało jury tylko...

4 kandydatki,

którym pozwolono ubiegać się o tytuł piękniejszej Angielki. Nadmierne wymagania surowych sędziów, czy też zupełna posucha na urodę kobietą nawiadła Anglię?...



## Dzień w Łodzi.

— 18 —



Eh, czasy, czasy!...

### Córka wyrzuciła matkę z mieszkania.

W domu przy ulicy Bratniej 13, zamieszkiwała wraz z dwiema córkami Aniela i Marta wdowa Zofia Martyniak. Obie utrzymywały matkę, z pracy ręk i otaczały troskliwą opieką. Z czasem córki powychodziły zamaż.

Marta poślubiła wieśniaka i zamieszkała na wsi od czasu do czasu wspierając matkę drobnymi sumkami pieniężnymi, które starszuszka przechowywała u swej drugiej córki. Pieniądże składane przez dłuższy okres czasu dały dość pokaźną sumę około

dwustu złotych.

Oszczędności te nie dawały spokoju zięciowi Martyniakowej — Józefowi Mrowia kowi. Często dawał do zrozumienia teściowej, że pieniądze te należą mu się szczerze w zamian.

za utrzymanie.

Do tych wywodów męża skłoniła się również jego żona. Martyniakowa jednak podobnych bzdurstw ani nie chciała słyszeć. W dniu wczorajszym z tego powodu doszło do bóki. Małżonkowie nie mogąc wydobyc gotówki, pobili matkę i nieprzytomną przenieśli z mieszkania. Martyniakowa zaopiekowała się litościwi sąsiedzi, zaś Mrowiakami pojecha.

### Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

#### Księżniczka cygańska

Mediumistyczny dramat w 8 wiel. aktach. Najefektowniejsze sceny: Złowska mediumistyczne, duchy, wirujące stoliki, oto największe i trapiące momenty tego niezwykłego obrazu. W rolach głównych: **Allem Pringle i Convey Toakle.** Nad program: „**Król bawelny**”.

Uwaga: Ceny miejsc we wszystkich dniach na wszystkie seanse balkon 60 gr. I m. 50 gr. II m. 30 gr., III m. 20 gr.

Passe partout w niedziele i święta nieważne.

## Zbrodnia kowala w kuźni.

### Obłąkana dziewczyna.

Urodziła Marianna Ślusarek, najstarsza z czterech cór najbogatszego gospodarza ze wsi Korablów, gminy Dźbanki, powiatu łaskiego, była niezbyt mocna na umyśle.

Każdy z konkurentów, asystujących po sażnej pannie chętnie ofiarowałby Mariannę swoje nazwisko, lecz rzucana nieogłębnie plotka o głupocie panny odstraszala ich poniekąd. Plotki te forsowały nie które wieśniaczki przez zemstę za to, że ładna Marysia zajęła wszystkich najdroższych chłopaków we wsi. A przecież dziewczyna innych była chmura.

Marysia widząc, że żaden z niej wielbi cieli nie może się zdecydować, zaczęła rozpaczać z tego powodu.

Pod wpływem troski, choroba jej zaczęła

rozszerzać się gwałtownie.

Ślusarkówna stała się niezwykle nerwowa i zaczęła miewać częste ataki szału. Przez kilka lat Ślusarkowie mieli niela da zmartwienie z obłąkaną córką i postanowili oddać ją do szpitala dla umysłowo chorych. Poczyniono już nawet odpowiednie w tym celu przygotowania, lecz Marianna w tym właśnie czasie uspokoiła się znacznie.

Wobec tego głupkówna panna została nowiono pozostawić w domu.

Marianna, korzystając ze swobody, włóczyła się po polach i pobliskich chatach, gdzie wdawała się z ludźmi w pogawędkę.

Przed niespełna miesiącem w Korablach zjawił się

nowy pomocnik kowala.

24-letni Zenon Suldowski, zamieszkały w

Łasku przy ul. Warszawskiej 6. Marianna lubiła przyglądać się pracy kowali wioskowych i często z tego powodu wpadała do kuźni. Suldowski urzawszy Mariannę świeżą i ponętą, zdecydował się na pewien krok.

Oswojszy ją z sobą, wciągnął pewnego dnia pod nieobecność majstra do kuźni, zamknął drzwi i dopuścił się nad nią czynu lubieżnego.

Po fakcie Suldowski ofiarę swych chuci

### Najpierw obejrzał wszystkie pawilony, a potem wziął się do „pracy”.

18-letni Symcha Borkas, początkujący złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania, nie chcąc konkurować z kolegami operującymi na ulicach, obrał sobie za teren swych operacji haldę wystawy

gospodarsko-higienicznej.

Zapłaciwszy za bilet znalazł się w ciżbie zwiedzających. Począł zwiędzać pawilony; podobają mu się ogromnie. Po obejrzeniu wszystkich cudów zabrał się do pracy.

Upatrzył sobie na ofiarę panią Helenę Linecką, zamieszkałą przy ulicy Młynar-

wyrzucił w poszarpanej odzieży i dotkliwie pobita

za drzwi kuźni.

Wieść o czynie kowalczyka rozniosła się lotem błyskawicy po całej wsi i również dotarła do komendy policji powiatowej w Łasku. Do Suldowskiego wydelegowano dwóch policjantów, lecz ten, ostrzeżony we właściwym czasie, zbiegł do Łodzi.

Aresztowano go wczoraj i osadzono w więzieniu. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Suldowski po swym nieczym czynie zrabował upośledzonej kobiecie

kilkadziesiąt złotych.

### Skocz przez płot, a dostaniesz się do mieszkania!

Samowola dozorczy.

Marcin Ciacha, dozorca domu przy ulicy Piasecznej 17, samowolnie podwyższył stawkę

za otwieranie bramy

pobierając o 50 procent więcej aniżeli przewidywała ustawa.

Spóźniający się lokatorzy tłumaczyli mu jak mogli, że nie ma prawa żądać takiej zapłaty, jednak dozorca był uparty i obstawał przy swoim a nawet rozłożyłszy się na serjo postanowił nie otwierać bramy, tym, którzy nie zapłacą mu tyle ile żąda.

Postanowienie to

wprowadził w czyn.

Odtąd „krapak” lokatorzy mogli się dostać do swych mieszkań jedynie przez płot.

Taki stan rzeczy nie mógł trwać długo, wobec czego po wyczerpaniu się cierpliwości lokatorów,

zameldowano policji,

która pociągnęła upartego Marcina Ciachę do odpowiedzialności sądowej.

### Myj ręce przed jedzeniem — Tyfus w mieście!

## Marokko w głównej kasie magistrackiej.

Przytomny woźny.

Nie wszyscy ludzie przebywający wczoraj w obszernym lokalu kasy magistrackiej przy placu Wolności Nr. 14 regulowali wpłaty lub też podatki. Najlepszym dowodem tego, twierdzenia była obecność

Mendla Fidera,

zamieszkałego przy ulicy Podrzecznej 14.

Jego nie obchodziły żadne wpłaty był bowiem złodziejem, a tacy podatków nie płać. Do kasy miejskiej sprowadziła go chęć ogrzania się po parogodzinnym spacerze i nadzieja łatwego zaopatrzenia się w gotówkę.

W miejscu, gdzie celem pobytu każde go jest kwestia pieniężna, o tęp łatwo, to

też dla Mendla okradzenie pani Rebi Marokko, zamieszkałej przy ulicy Plotkowej 31, nie przedstawiało żadnych trudności.

Skradł jej z kieszeni 254 złotych i la-wirując pomiędzy interesantami zbliżał się powoli ku drzwiom wejściowym. Tymczasem poszkodowana spostrzegłszy kradzież i uciekającego złodzieja

wszczęła alarm.

W jednej chwili woźny magistratu, zatrzasnął drzwi tuż przed samym nosem złodzieja.

Mendla ujęto. Przywołany policjant odprowadził go do V komisariatu policji.

## SLEPA MIŁOŚĆ.

POWIEŚĆ.

Fanszowowi nie chodziło tyle o siebie i Mazona, co o cudownie uratowaną Iry. A zdawał sobie sprawę, że właśnie ona, jako bezsilna kobieta, jest główną przyczyną we wszystkich planach ucieczki. Chciałby jej bowiem nie narażać, a wszelka próba wydostania się stąd nie była do pomyślenia bez niebezpieczeństwa. Te myśli doprowadzały go do szaleństwa.

Wyszedł z pokoju na werandę z czółem zachmurzonym i ujrzał przed sobą małą, przygarbioną postać, podobną do małpy, w strzępach ubioru marynarskiego. Obcy zerwał się, pochylał głowę, wyciągnął przed siebie rękę poziomo i zawołał głosem pełnym uszanowania: Huzoor!

Fanszow zatrzymał się zdziwiony. Ten człowiek, witający go po hindusku, musiał być chyba tym Kumarem, który ocalał życie jego żony. Wyciągnął rękę na powitanie.

— Huzoor! — Kumar ujął jego dłoń, przycisnął ją do swego czoła i opuścił się na kolana. Fanszow uczył, jak go lzy za-

plekły pod powiekami i wzruszony podniósł starca z kłęczek; następnie przemówił do niego serdecznie po hindusku.

Kumarowi na dźwięk oczyszczającej mowy lzy zaczęły ściekać ciurkiem po twarzy i od czasu do czasu odpowiadał jednym słowem swego narzecza. Gdy się nieco uspokoił, opowiedział Fanszowowi przebieg katastrofy, którą rzuciła ich na bezmiar oceanu, skąd dzięki zrządzeniu Opatrzności znaleźli się na wyspie. Fanszow dzięki obrazowemu przedstawieniu rzeczy wiedział teraz dokładnie, jak okręt „Oregon” wpadł w wiry cyklonu, który zgruchotał ster i rzucił olbrzyma na pastwę rozszalałego morza. Kumar starał się zataić swoją opiekunczą rolę, jaką odegrał podczas strasznych dni, jakie nastąpiły na rzuconej na bezmiar wód łupinie, ale Fanszow nawet z jego skromnego opowiadania wynioskował, że ma przed sobą człowieka obcej wprawdzie rasy, ale pełnego dobroci i żelaznego hartu zarazem. Jeszcze raz serdecznie uściśnął mu dłoń.

— Dziękuję ci Kumarze za wszystko; ale teraz musimy się nad tem zastanowić, jak się mamy stąd wydostać, — dokończył.

— Hain sahib. — Kumar skłamał przy

tych słowach przekonywująco głową.

— W jaki sposób Kumarze? — Głos Fanszowa brzmiał jak jęk.

— Czas pokaże, sahib, — odparł Kumar pocieszająco. — czas pokaże. A teraz przyszedłem zapytać o zdrowie mem-sahib; jak się miewa mem-sahib?

— Czuję się lepiej i chce ciebie Kumarze ujrzeć.

— Chce cię widzieć? — Pomarszczona twarz starca rozjaśniła się szerokim uśmiechem.

— Tak: wejdź za mna. — Fanszow poprowadził go do pokoju, z którego niedawno wyszedł, trzymając palec na ustach, gdy przechodził przez próg.

Kumar wszedł na palcach do ciemnego pokoju i opuszcł się na kolana przy prymitywnym łożu. Na dźwięk jego głosu, Ira podniosła głowę:

— Ach Kumarze! Głos Iry był słaby, ale równocześnie był w nim dźwięk radości. Wyciągnęła ku niemu swoją wychudłą rękę. — Cieszę się, żeśmy oboje nie umarli: a że się tak nie stało, mamy tylko tobie do zawdzięczenia. — Po tych słowach Ira zaczęła znów szlochać.

— Proszę przestać płakać, — odezwał się Mazon, stojący na uboczu. — Łzy pani tylko zaszkodzą. A ty Kumarze mo-

żesz już zniknąć. — Przy tych słowach służący Fanszowa uczynił wymowny gest ręką i nogą. Kumar ze śmiechem wybiegł z pokoju.

— Pan ma głos, który mi się wydaje znajomym, — rzekła Ira starając się uścisnąć i przyjrzeć swemu pielęgniarzowi. — Proszę odsłonić okno, chcę pana zobaczyć.

— Teraz nie mogę, pani, muszę pani najpierw dać się napić wody, — rzekł Mazon stając u jej wężłowia z kubkiem w ręku.

— Proszę stanąć po przeciwnej stronie, chcę się panu przyjrzeć, — powtórzyła Ira niecierpliwie. W jej głowie panował chaos, nie mogła zrozumieć wielu rzeczy, albowiem mrok, jaki panował w pokoju nie pozwalał się jej zorientować w sytuacji.

— Teraz nie można tego uczynić, pani się musi najpierw przespaci i powrócić do sił. — Mazon ujął ją delikatnie za głowę i ułożył ją z powrotem na poduszce. Jego słowa były wypowiedziane z takim sugestywnym przeświadczeniem, że Ira w ciągu kilku sekund zamknęła oczy i po-grażyła się w głębokim śnie.

(D. c. m.)



# Wśród mroźnych powiewów zdrowej zimy

Na sport zimowy, tak pożądany w interesie zdrowia ogółu, niema w Łodzi miejsca.

## Upośledzona młodzież szkolna.

### ZAPOWIEDZI „NA SERJO”.

Wbrew różnym prorocztwom zapowiadającym jakoweś generalne zmiany klimatu — wszystko jakoś zdaje się przemać za tem, że zima w tym roku będzie naprawdę

zimą.

Winniśmy być przygotowani na długi szereg miesięcy jej panowania, są bowiem wszelkie podstawy do przypuszczenia, że nie uda nam się — jak w ubiegłych dwóch latach — wykić się od śniegu i mrozów.

Wczesne obfite opady atmosferyczne w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Zakopanem mogą służyć jako wystarczające rękojmię...

### MALKOTENCI I ZADOWOLENI.

Ze względu na specjalnie w tym roku szwankującą dostawę węgla do miast, perspektywa ta jest dla szerokiego mas ludności Łodzi niekoniecznie miła. Nie braknie jednak i takich, którzy zacieraają ręce z ukontentowaniem...

Ci zadowoleni, to — oczywiście — nie ojcowie i matki rodzin, którym ciężka zima przysporzy ciężkich o byt kłopotów. To — młodzież łódzka, sztabacy, sportowcy obu płci, którym uśmiechają się światłe strony zimy: sanna, ślizgawka.

### JEDEN Z NAJZDROWSZYCH SPORTÓW.

Dziesiątki tysięcy młodszych i — najmłodszych łódzian i łódzianek łakną zdrowego sportu zimowego. Z tej plejady tylko mikroskopijnie mały odsetek będzie mógł w okresie świąt Bożego Narodzenia pofolgować chęciom swym na śnieżnych wyżynach polskiej Szwajcarii. Ołbrzymia większość przeżimuje, naturalnie, w murach Łodzi. A że sport zimowy jest dla rozwoju ciała i płuc (wobec braku kurzu) bodaj najzdrowszą z fizycznych rozrywek byłoby tedy bardzo a bardzo pożądane, abyśmy w obrębie naszego miasta posiadali jak najwięcej miejsc, tej rozrywki służących.

### WIECEJ PLACÓW SPORTOWYCH W ZIMIE!

Mamy wprawdzie okazję do jazdy saneczkami w parku Poniatowskiego, istnieje też dorocznie ślizgawka na placu S. S. „Union” przy zbiegu ul. Przejazd i Piotrkowskiej, również w Helenowie można jeszcze holdować na tyżwach królowej Zimy, ale na tem kończy się zarazem spis łódzkich okazji dla wyczynów sportowych w zimie.

Spis ten jest stanowczo w stosunku do licznych w Łodzi rzesz amatorów ślizgawki, niezbyt długi. Jeżeli w ubiegłych latach wystarczyło, to chyba jedynie dlatego, że ostatnie zimy — zwłaszcza ubiegłe — nie były zimami w istocie tego słowa znaczeniu. W tym roku byłoby niewątpliwie pożądane, aby młode pokolenia Łodzi miały obszerniejszy teren do hartowania ciała...

### NIEUŻYTKIEM LEŻĄCE PLACE.

Zwłaszcza pożądane byłoby, aby terytoria sportu zimowego znajdowały się bar dziej „pod ręką”, bowiem — za wyjątkiem ślizgawki „Union” — oba pozostałe terytoria znajdują się na krańcach miasta, dość daleko od centrum. Nadomiar — park Poniatowskiego nie ma ślizgawki i służy tylko do „saneczkowania”.

A przecież mamy w śródmieściu tyle placów niezabudowanych, nieużytkiem leżących, które z nakładem minimalnych kosztów możnaby zamienić w przeciagu zimowych miesięcy na zupełnie odpowiadające celowi miłośnicy zimowej rozrywki sportowej! W odpowiednim stosunku do podażi stawiałaby się z pewnością liczna „klientela” i imprezy przyniosłyby niewątpliwie wiele korzyści amatorom ślizgawki pod względem zdrowia, ale i odnośnym przedsiębiorcom — pod względem materialnym.

Ten ostatni argument winien chyba przemówić do przekonania właścicieli odpowiedzialnych kawałków ziemi, tembardziej, że koszt urządzenia ślizgawki są —

jak wiadomo — bardzo niewielkie, ryzyko fedy minimalne.

### DLA DZIECI SZEROKICH WARSTW LUDOWYCH.

Ślizgawki w śródmieściu, dostępne za małą opłatą, byłyby pożądane zwłaszcza dla licznej dziatwy szkolnej. Dla niej Helenów, ze względu na odległość i kosztowny dojazd tramwajami, jest niebardzo dostępny, a przecież rozrywka ta powinna być również jak najbardziej dostępna dla dzieci najszerzych warstw ludowych.

Podaż wywołuje popyt, a popyt w tym wypadku jest pożądany bardzo ze względu na rozwój fizyczny i zdrowie ogółu.

### PRZYKŁAD SZWAJCARJI.

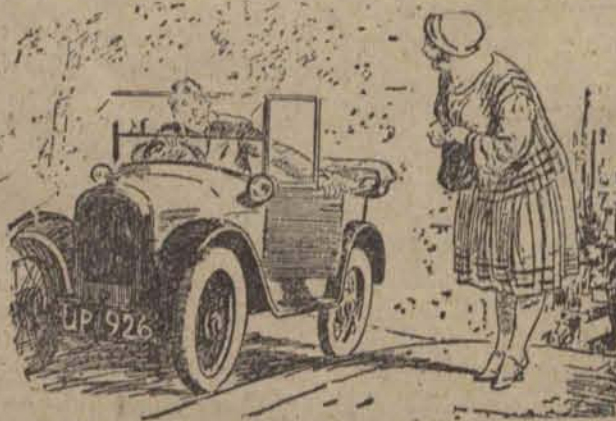
Rozumieją to dobrze np. władze muni

cypalne wszystkich większych miast w Szwajcarii. Tam bowiem każdy, większy plac miejski zostaje stale w zimie, za inicjatywą centralnych władz szkolnych, wyzyskany pod ślizgawki i oddany na bezpłatny użytek dziatwy szkolnej, która też raczo i ochoczo korzysta z ofiarowanych okazji.

Czy — pominąwszy już prywatnych przedsiębiorców — nie zechciałby wreszcie i nasz magistracki wydział szkolnictwa pomyśleć o bezpłatnych ślizgawkach dla łódzkiej dziatwy szkół powszechnych? Przykład dbałości o zdrowie swej dziatwy Szwajcarii jest, zdaje się, w zasadzie dosyć przekonywujący...

(faun)

## Nowoczesne panny.



Ona: — I dokąd mnie zawieziesz, ukochany?

On: — (z entuzjazmem) Za góry, za lasy, najdroższa...

Ona: — (ochłonawszy) Phi, to mi dopiero niespodzianka!

Wolę do dancingu.

## Jakie pokarmy szkodzą piękności?

### Umiejętne odżywianie konserwuje urodę.

Wiadomą rzeczą jest, że rodzaj odżywiania wpływa na upiększenie lub zepszczenie powierzchowności. Niektóre po trawy posiadają specjalne własności upiększające, natomiast inne pokarmy zawierają czynniki

#### szkodzące urodzie.

A zatem mleko nadaje jasną, piękną skórę i nadaje blask oczom. Białe mięso, a więc cielęcina lub drób nie dopuszczają do deformowania kształtów ciała i twarzy. Również spożywanie ryb jest wielce wskazane dla zachowania smukłości.

Owoce zawierają wszystkie składniki potrzebne dla organizmu celem utrzymania go w dobrym zdrowiu.

#### Jeżeli jemy dużo owoców,

to unikamy nadmiernej tuszy, dopomagamy trawieniu, a przez to czyszcimy krew i cera staje się mniej podatna dla różnych przyszców, plamek i liszaj. Jarzyny powinny zawsze wchodzić stale w skład racjonalnego odżywiania, ale samymi jarzynami żywić się nie należy, bo wogóle wszelkie jednostronne odżywianie jest szkodliwe.

Pokarmami wywierającymi szkodliwy wpływ na piękność są następujące: ziemniaki w wielkiej ilości pogrubiają, tłuste, smażone mięso szkodzi cerze, dużo chleba z masłem wywołuje wytwarzanie się zbytecznego pokładu tłuszczu. Ciastka i słodczyce wywołują ociężałość.

Przez użycie alkoholu skóra wiotczeje i traci odporność. Osobom pragnącym się regularnie odżywiać a przytem chcącym zachować młodość i piękność polecić należy jako lek ki i pożywny posiłek

#### jakto z zieloną sałatą.

Jeżeli żołądek znosi to, to należy tę potrawę spożywać przynajmniej kilka razy tygodniowo, zaprawiając sałatę celem uczynienia jej strawniejszą nie octem ale cytryną. Również grzyby zawierają składniki oddziaływujące dodatnio na piękność. Należy tylko unikać zbyt wielkiej ilości tłuszczu przy przyrządzaniu grzybów, albowiem grzyby już same przez się są bardzo pożywe.

## Echa tragedji.

### Szczegóły tajemniczego zabójstwa w Biłgoraju.

Przed dwoma tygodniami donieśliśmy o tajemniczym zabójstwie, popełnionem w Biłgoraju przez kapitana Dobrzańskiego na osobie sierzanta Jaworskiego.

Według wyników śledztwa sprawa ta przedstawia się następująco:

W roku 1921 kapitan Dobrzański poznał pannę Irenę Zielińską, obecnie swą żonę.

Znajomość ta przeszła po kilku miesiącach w miłość i p. Zielińska została żoną kapitana Dobrzańskiego.

Przed ślubem jeszcze kapitan Dobrzański

ski dowiedział się od swej narzeczonej, że była ona

#### przedtem narzeczoną Jaworskiego.

Mimo to jednak w roku 1922 kapitan Dobrzański pojął p. Zielińską za żonę.

Pożycie dalsze małżonków nie było wzorowe. Jedną ze scen małżeńskich zakończyła się nawet

#### dwutygodniowym aresztem

dla niezbyt czulego małżonka.

W dniu 15 b. m. kap. Dobrzański, bawąc w Biłgoraju, dowiedział się przypadkowo, iż w miejscowym P. K. U. pracuje

## Tragiczna śmierć rodziców podczas ratunku swego dziecka.

Z Lublina donoszą: Śnieżna wichura, jaka szalała nad województwem lubelskim, wyrządziła wiele spustoszeń.

Przy ulicy Ogrodowej zerwał się przewód telefoniczny, który zawiesił się na przewodzie elektrycznym i

#### następnie spadł na ziemię.

Przechodząca tamtędy 16-letnia Mysłowska nie spodziewając się niebezpieczeństwa, bezwiednie

#### nastąpiła na drut

o wysokim napięciu elektrycznym. Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli jej rodzice, ojczym Goldblum i matka. Córce zdolały wyratować, lecz sami rażeni prądem ponieśli śmierć na miejscu.

## Uciekł z więzienia, aby spieniężyć swoje skarby.

Z Bydgoszczy donoszą: Z domu karnego w Koronowie zbiegł w tych dniach niebezpieczny włamywacz nazwiskiem Marian Kabat, urodzony w dniu 2 lutego 1900 roku w

#### Strychowie, pow. Brzeziny.

Kabat zasądzone na kilkuletnią karę za dokonanie włamań w dwóch wypadkach. Ponieważ przed aresztowaniem zdolał ukryć skradzione rzeczy przypuszczając, że odszuka je obecnie i będzie usiłował je sprzedać. Są to: złoty pierścionek z dużym brylantem, bransoletka złota, książka depozytowa, wystawiona w Banku Wiościarskim w Poznaniu, weksle na nazwisko Berenta w Bydgoszczy, obrączka ślubna złota i t. p. Wartość ukrytego łupu obliczona jest na

#### kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Za zbiegiem wdrożono pościg.

## Zabłąkany samolot niemiecki

### wylądował w Wielkopolsce.

Z Poznania donoszą: Onegdaj wylądował w Ruchowicach w powiecie Olszynie pewien lotnik niemiecki na aparacie szkolnym, na którym leciał z Berlina do Wrocławia, Wskutek

#### zepsucia się busoli

zmylił drogę, a także wskutek defektu w motorze, zmuszony był lądować.

Lotnikiem niemieckim zajęły się władze miejscowe, a nadto wyjechał z lotniska w Ławicy jeden z naszych lotników celem udzielenia mu pomocy, poczem lotnik niemiecki opuścił teren państwa polskiego.

## Tragiczna śmierć córki nadleśniczego

### Nieostrożny służący.

W nadleśnictwie Marzelewo, pow. Września, pracował w charakterze służącego 15-letni Czesław Bułiński z Wielkich Psar.

Przy uprzążaniu pokoju uczeń leśniczego znalazł bronię, z którym zaczął się bawić.

Przypadkowo znajdował się w brownie gu

#### jeden nabój.

o czym Bułiński nie wiedział i gdy poruszył za cyngiel, huknął strzał i kula ugodziła w stojącą opodal Marię Łankówną, córkę nadleśniczego. Kula przeszła na wprost przez lewą pierś dziewczyny. Nieszczęśliwa po 2 dniach zmarła.

## Zwiedź Wystawę Gospodarsko-Higieniczną

w Łodzi Al. Kościuszki 75, 77 „Targ Rzemieślniczy”

Pożegnalne koncerty słynnej orkiestry St. Namysłowskiego 30, 31 X i 1-go XI r. WEJŚCIE 1 ZŁOTY. (Ulgi 50 gr.)

#### dawny narzeczony

jego żony, sierzant Jaworski. Wówczas zjawił się on w kancelarii P. K. U. i

#### wystrzelił z rewolweru

położył trupem na miejscu Jaworskiego. Śledztwo stwierdziło, że z zamiarem tego

zabójstwa kap. Dobrzański

#### uosił się od dłuższego czasu.



**SPORT.****Związek Piłki Siatkowej i Koszykowej w Łodzi.**  
**Organizacyjne zebranie.**

C-S) W dniu onegdajszym w salach polskiej Y. M. C. A. odbyło się staraniem propagatora gier w piłkę siatkową i koszykową p. prof. Chelmskiego zebranie organizacyjne Polskiego Związku Piłki Siatkowej i Koszykowej, na którym reprezentanci 7 towarzystw sportowych wybrali zarząd i komisję: statutową i sportową. Zarząd ukończył się następująco:

prezes Szmidtke (Union), wice-prezesi Waclaw Robakowski i Trypke, członkowie zarządu: Chelmski, Nowak (Kruschender), Górski (HKS), Bielobradek (Widzew), Kwaśniewski (G. M. G. S.) Komisja sportowa: Chelmski, Trypke, Robakowski, Nowak. Zarząd odbył już pierwsze swe posiedzenie. Związek zostanie zgłoszony do Związku Związków Sportowych.

**Łódzcy globtroterzy skuci łańcuchami opuścili wczoraj Warszawę.**

Łódzcy globtroterzy: W. Leszczyński i Z. Budziaszek członkowie tutejszego st. sport. Pogoń odbywający podróż naokoło Polski na rowerach, skuci łańcuchami, przybyli przed kilkoma dniami do Warszawy, gdzie byli bardzo serdecznie przyjmowani. Przebyli oni do tej pory już około

5400 km. i pozostaje im jeszcze tylko 600 km. powrotnej drogi do Łodzi. Leszczyński i Budziaszek opuścili w dniu wczorajszym stolicę i spędzając się w Łodzi w niedzielę, dnia 7 listopada. Jak wiadomo śmiali ci globtroterzy rozpoczęli swą podróż 18 lipca r. b.

**Korcelli, gracz Ł. K. S. zwolniony z wojska.**

C-S) Dowiadujemy się, że powołany przed dwoma tygodniami czynny gracz Ł. K. S. Korcelli, został przez komisję wojsko-

wą zwolniony z wojska i w dniach najbliższych weźmie z powrotem udział w grach mistrzowskich.

**Fuzja klubów żydowskich nastąpi w najbliższym czasie.**

Niejednokrotnie omawiana sprawa fuzji klubów żydowskich w Łodzi, która nieomal zawsze rozbiła się, ponownie jest aktualna i w najbliższych już dniach ma być

zwołane zebranie do lokalu Bar Kochby, gdzie ostatecznie sprawa ta będzie rozstrzygnięta. (w)

**Polonia --- Warta.****Dalszy ciąg gier o mistrzostwo Polski.**

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu dalszy akt finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Polski między Polonia

stoleczną, a Warta poznańską. Sensacyjne te zawody prowadzić będzie najlepszy sędzia piłkarski dr. Lustgarten. (w)

**Międzypaństwowy mecz Austria --- Polska odbędzie się w roku 1927.**

C-S) Jak się dowiadujemy, Polski Związek Piłki Nożnej na ostatnim swym posiedzeniu postanowił ze względu na złe warunki atmosferyczne w jakich obecnie nie mała cała Polska się znajduje, odłożyć mie-

dzypaństwowe zawody z Austrią, które miały się odbyć w Łodzi lub Krakowie, do następnego sezonu sportowego, tj. do roku 1927. Związek łódzki otrzymał już w tej sprawie odpowiednie zawiadomienie.

**Hockey'ści polscy zagranicą.****Mecz międzypaństwowy Polska --- Szwecja.**

Polscy hockey'ści otrzymali zaproszenie do Szwecji, gdzie oprócz meczu międzypaństwowego Polska — Szwecja towarzyszą szeregi spotkań towarzyszących z najlepszymi drużynami Skandynawii jak Djur Garden, Goetha, Soedortaelie, Vesteras.

W drodze do Sztokholmu drużyna polska zatrzyma się w Berlinie w celu rozegrania rewanżowych meczów z „Berliner Schlittschuhklub” i „Sportclub Charlottenburg”. (e)

**Grzeczna obsługa --- to grunt.****Dlaczego amerykańska reklama ma powodzenie?****Bo przemawia do wyobraźni człowieka.**

Celem reklamy jest przecie osiągnięcie zamierzonego skutku. Może też niedługo dziwna się wydać ta szumna amerykańska reklama; może jest ona nieumiejętna w najwyższym stopniu; skoro jednak klient amerykański na taką reklamę amerykańską jest czuły, nie na to nie poradzimy, bo kupiec, bankier, przemysłowiec, czy restaurator lub hotelarz w Ameryce tak się będzie oglądał, jak dotąd.

Albo poza momentami niesmacznej, brutalnej nieraz krzykliwości reklama amerykańska posiada cechy bardzo miłe, szczególnie dla europejskiego oka i ucha.

Oto np. napis na biurze przewoźnika mebli w Los Angeles:

„Niech pan tu sobie spocznie, a my tymczasem przeprowadzimy pańskie meble bezpiecznie.”

To znowu czystości obuwia w Santa Monica w Kalifornii tak zaprasza klientów:

„Tu czystości obuwie miły stary mężczyzna.”

„Róbcie mi przyjemność i zatrzymajcie się u niego!”

Ameryka kładzie ogromny nacisk

na grzeczną obsługę; kupiec tutejszy musi dla kupującego zawsze mieć miły uśmiech i przyjazny wyraz twarzy; jak dalece ta zasada jest przestrzegana w praktyce, dowodzi następujący napis na wielkim sklepie w Seattle:

„Nawet znaczki pocztowe sprzedajemy panu z uśmiechem!”

Najlepiej jednak dźwięczą w uszach europejczyka zwłaszcza

spisy potraw w restauracjach, wyglądające tam zgoła inaczej, niż u nas. Oto karta skromnej restauracji w Chicago, zachwalająca zupełnie fasolową:

„Zupa z fasoli michigańskiej dobrego starego gatunku, zrobiona z młodej, ręcznie zrywanej białej fasoli michigańskiej, na mocnym bulionie, w którym pływa duży kawał dobrze uwędzonej i ugotowanej szynki.”

Czyż to nie

poemat kulinarny?

Nigdzie w Europie takiego jadłospisu nie znajdziemy. W innej restauracji tak znakomicie zachwala jej właściciel porcję mięsa:

„Świetny rostbef z tuczonego w Ame-

**Życie ekonomiczne.****Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.****NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO**

Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin wypłaty na Warszawę 46.48—46.72, na Katowice 46.43—46.67, na Poznań 46.53—46.77, Wiedeń czełki 78.40—78.90, banknoty 78.20—79.20, Ryga 59, Londyn za funt szterl. 43.50.

**ZAGRANICZNY RYNEK PIENIĘŻNY I TOWAROWY.**

Londyn 4.84 3/4, Holandia 12.12 3/8, Francja 158.25, Belgia 34.85 3/4, Włochy 112.87, Niemcy 20.39 1/4, Szwajcaria 25.14 i pół, Danja 18.23, Szwecja 18.15, Norwegia 19.46, Helsingfors 192.50, Praga 163.62.

Paryż. Londyn 158.75, N. Jork 32.66, Szwajcaria 629.50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57.13 — 57.27, 100 dolarów ameryk. 515.10 — 516.40, czek na Londyn 24.99 1/4, wypłaty teleg. na N. Jork 515.15 — 516.45, na Warszawę 57.04 — 57.18.

Zurych. Paryż 15.85, Londyn 25.14, N. Jork 5.18 5/8, Berlin 123.25, Wiedeń 73.20, Warszawa 57.50, Budapeszt 0.72.50 Bukareszt 2.90.

N. Jork. Dewizy. Londyn za f. funt czterł. 4.84 3/4. Tendencja niestała. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.11 i pół, Bruksela 13.91.

**BAWELNA.**

Liverpool, 28/X. Bawelna. Notowania początkowe: Październik 6.50, styczeń 6.64, marzec 6.72, maj 6.82.

Nowy Jork, 28/X. Dowód bawelny do portów Atlantyku i Golfu 77.000, wewnatrz kraju 31.000, wywóz do Anglii 570.000, na kontynent 27.000. Loco 12.55, październik 13.30, grudzień 12.28 — 12.30, styczeń 12.36 — 12.38, marzec 12.65 — 12.66, maj 12.86 — 12.88, lipiec 13.08 — 13.10, wrzesień 13.20.

Liverpool, 28/X. Bawelna. Notowania końcowe. Październik 6.63, listopad 6.64, grudzień 6.68, styczeń 6.74, luty 6.76, marzec 6.82, kwiecień 6.84, maj 6.91, czerwiec 6.93, lipiec 6.99, sierpień 7.02, wrzesień 7.05.

Brema, 28/X. Bawelna amerykańska 13.87 centów dolarowych za lbs.

Na giełdzie zbożowej bez zmiany.

**Ceny rynków łódzkich.**

W dniu dzisiejszym ceny produktów żywnościowych kształtowały się następująco:

Nabiał: Masło oselkowe 5.00 — 5.20; masło śmietankowe 6.20 — 6.80, jajka 2.90 — 3.10; za pierwszy gatunek jaj żądano do 3.40; za mendeł jaj skrzynekowych 2.80 — 3.00; litr śmietany słodkiej 1.60 — 1.90; za litr śmietany zbieranej 2.00 — 2.20; litr mleka od 35 do 45 groszy.

Drób: kura 4.00 — 4.50 — 6.00 do 7 zł.; kaczątka 3.00 — 4.60 — 5.00 do 6 zł.; geś od 8 do 12 złotych; indyk 11.00 — 14.00; za kureczki żądano od 2.50 do 4 zł.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 10 do 14 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) żądano od 9 do 11 złotych

kilogram marchwi 15 do 20 groszy; kilogram buraków od 12 do 20 groszy; buraki na ćwiartki płacono od 4 do 6 złotych; marchew zaś od 3 do 5 zł.; kalafior 30 — 50 gr. większe kalafiory od 50 groszy do 1 zł.; kilogram cebuli 60 do 70 gr.; kilogram cebuli cukrowej od 90 gr. do 1 zł.; główka kapusty zwykłej od 25 do 40 gr.; kopa kapusty do kiszenia od 4 do 11 złotych; główka kapusty włoskiej od 15 do 40 gr.; pieczek włoszczyzny 10 gr.

Owoce: (cena za 1 kilogram): gruszki 40 — 70 — 1.00 do 1.50; jabłka 60 — 80 — 1.20; pud jabłek kompotowych od 5 do 7 złotych; pud jabłek do jedzenia od 6 do 12 złotych; pud gruszek od 5 do 10 zł.

Ruch na rynkach duży.

**Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.****Zmniejszenie się zapotrzebowania.**

Naogół na dewizy panowała tendencja utrzymana, a tylko Włochy wykazały znaczącą zniżkę

w minimalnym zaś stopniu Holandia, Belgia nie będzie notowana na naszej giełdzie aż do wtorku, w którym to dniu wprowadzone zostaną

**notowania belgi,**

który równa się 5 frankom dotychczasowym. Obrót na giełdzie zmniejszył się o przeszło 50 proc. normy ostatniej, nie mówiąc już o dawniejszych zapotrzebowaniach, które stale przekraczały normę 400.000 dolarów, a więc

wynosił tylko 120.000,

z czego 16.000 przypadało na dolary efektywne a przeszło 50 proc. na walutę amerykańską. Tak znikoma ilość zapotrzebowania przypisać należy

całkowitej stabilizacji złotego polskiego, wobec czego banki, które i tak posiadają pewne rezerwy u siebie w portfelu nie są zmuszone zapożytywać się, mając ponadto pewną część dewiz wpływających z eksportu. Dolar w obrotach prywatnych kształtował się 8.99, a Bank Polski płacił nadal utrzymane kursy, a więc 8.97 za gotówkę i 8.98 za przekaz. Zapotrzebowanie zostało prawie, że całkowicie pokryte przez Bank Polski.

ryce woły, z cudownym delikatnym pure z kartofli, pyszną bułeczką i tłustym masłem.”

A jak się pisze poemat na cześć leguminy?

Poemat ten tak brzmi: „Soczysty, zna

komity tort brzoskwiowy,

najdelikatniejszy przysmak,

jaki kiedykolwiek wyszedł z pieca, z mnóstwem świeżej bitej śmietany.”

Czy nie prawda, że czytając taki wlaś

nie jadłospis, człek pogodnie patrzy na świat i

**uczy się cenić**

pedawane mu potrawy? A my odsadzamy Amerykę od polotu, mimo, że potrafiła ona nawet tak pożyteczne czynności, jak jedzenie,

przybrać w poetyckie formy.

a tylko drobną część pokryły banki prywatne w dewizach na Szwajcarię i Paryż. Złotem obroty mniej niż średnie

po kursie 4.80 — 4.79

co równa się w przeliczeniu na dolary 53.30 za 100 rb. złotych.

**LEKKA ZWYŻKA LISTÓW ZASTAWNYCH.**

W obrotach pozagiełdowych sprzedażno 5 proc. listy zastawne m.

Łódź po 38, za 100 zł. nom.

wartości, a więc miały kurs niewiele więcej identyczny z warszawskimi. Urzędowy kurs gramu złota na dzień dzisiejszy określony został na 5.9816, zaś kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie równa się 173.66.

**AKCJE MOCNIEJSZE.**

Na rynku akcyjnym jeszcze przed zebraniem wzięliśmy zwykłe kursów, a na samym zebraniu tendencja mocna zdołała się aż do końca utrzymać.

**Praca na świeżem powietrzu przedłuża życie.**

Z powodu zgonu w 74-tym roku życia prezesa „Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego” w Londynie, dr. Johna Dreyera, ktoś zajął się zebraniem danych dotyczących się

**dlugości życia astronomów,**

należących do powyższego Tow., zacząłszy od Johna Flamsteada, mianowanego prezesem tego Towarzystwa w 1646 r.

Z danych tych okazuje się, że średni wiek astronomów sięga

75 i pół lat.

Jeden dożył 85, inny zaś 90 lat.

Przyczyną tej długowieczności astronomów ma być ich spokojny tryb życia, wywołany przez obcowanie ich niemal ciągle tylko z „ciałami niebieskimi”, a także praca na świeżem powietrzu, przy obserwacjach bowiem astronomicznych, kopuły obserwatoriów są najczęściej do połowy rozsunięte.



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radiofoniczne.



(Park im.  
Sienkiewicza.)  
Otwarta  
od godz.  
10 rano  
do 23 w.

## BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.

Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

MUZEUM MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

ŁÓDZKIE WIEDZA, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

CZYTELNIJA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i platków.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 7 wiecz.

## Miejski Kinematograf Oświatowy —

„Nie grzesz, matko!”

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — Życie za życie.

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Casino” — Kawaler Srebrnej Róży.

Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 8.10 wiecz.

„Corso” — Świat Zaginiony

Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.

„Czary” — Niebezpieczny Zakład

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

„Dom Ludowy” — Pogromca serc.

Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Luna” — „Trujący czar”. (Kobra)

Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

„Grand-Kino” — „Hrabia Kostja”.

„Nowości” — „Hrabina popychadło”.

„Odeon” — Diks Turbin Rycerski Rozbójnik

Pocz. przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wiecz.

„Reduta” — Kurjer Carski.

Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

„Resursa” — „Księżniczka cygańska”.

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych

„Dziewice Wschodu”.

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Teatr Miejski — „Rewizor”

Początek o godz. 8.15.

Teatr Popularny. — „Ach, te pensjonarki”

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, premiera słynnej komedji rosyjskiej Mikołaja Gogola „Rewizor” w reżyserskim opracowaniu Wł. Ryszkowskiego, w nowych dekoracjach K. Mackiewicza. W rolach ważniejszych pp.: Danajewska, Dziewońska, Łapińska, Bielcz, Grollicki, Janowski, Kłiszewski, Mroziński, Szubert, Wilczkowski, Znicz, Ziemiński. Początek o godz. 8 m. 15.

Jutro, sobota, o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy na przedstawieniu szkolnym „Balladyna”. Ceny najniższe.

Wieczorem po raz drugi „Rewizor”.

W niedzielę, o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym „Cały dzień bez kłamstwa”. Ceny popularne. Wieczorem — „Rewizor”.

## TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek wieczorem, nieodwołalnie po raz ostatni doskonała operetka „Ach, te pensjonarki”, schodząca z afisza w pełni powodzenia i ustępująca miejsca melodramatowi „Dwaj malcy”, którego premierowe widowisko odbędzie się jutro w sobotę dnia 30 b. m., o godz. 8.20 wieczorem. Udział w wykonaniu bierze niemal cały zespół artystyczny Teatru. Reżyseruje p. S. Dębicz. Role bohaterów sztuki grają dwie młode odwołaczynie znane już publiczności łódzkiej z „Błękitnego Ptaka” w Teatrze Miejskim. W melodramacie

„Dwaj malcy” przed oczami widza przesunie się 6 barwnych obrazów przeżyć dwójki chłopaków zaplątanych w tragiczną intrygę. Sztuka posiada wiele wzruszających momentów i wiele napięć dramatycznych.

Dziś po południu dyrekcja daje dla młodzieży szkół średnich sztukę historyczną Felliskiego „Barbara Radziwiłłówna”, poprzedzoną odczytem Gwidona Trzywdar-Rakowskiego. Spektakl popołudniowy dla młodzieży zdobyły sobie już niełatwą renomę i ściągają każdorazowo na widokiska teatralne tłumy młodocianych widzów.

## U progu zimy.



## Radjo-kacik.

### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

(Piątek) Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 16.45 Komunikat harcerski; 17 Odczyt p. t. „O motorach benzynowych” wygłosi p. Jerzy Falkiewicz; 17.30 Odczyt p. t. „Ustrój administracyjny Polski” wygłosi p. Julian Suski (Z cyklu „Co każdy

Polak o swoim kraju wiedzieć powinien”); 18 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Janina Dzierzbicka (śpiew, Janina Wysocka - Ochlewa (fortepian) i Tadeusz Ochlewski (skrzypce). Utwory Szymanowskiego, Moniuszki, Żeleńskiego, Chopina, Statkowskiego, P. Maszyńskiego i innych; 19 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program „Rozmaitości”; 19.55 Odczyt p.

t. „O słońcu” wygłosi prof. Gabriel Tołwiński 20.30 — 22 Koncert wieczorny (Kameralny). Wykonawcy: Józef Ozłmiński (skrzypce), prof. Lucjan Budkiewicz (wolonczela) i prof. Marian Dąbrowski. Sił wstępne wygłosi Leopold Binental. Beethoven: Trio B-dur op. 97; Czajkowski: Trio fortepianowe. Na zakończenie sygnał czasu i informacje prasowe.

## Lekarz Dentysta Antonina Ławnicka

b. asystentka Dr. Motza  
w Warszawie  
przyjmuje

ul. 6-go Sierpnia 22, m. 4.

Urządzenie nowoczesne.



Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. amerykański. OLLA jest udowodnioną najstarszą produkującą marką światową udowodnioną najbezpieczniejszą. OLLA ma udowodnioną największą rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

**Cena prenumeraty:**  
W Łodzi miesięcznie — — — — — zł. 2.60  
Dla robotników — — — — — „ 2.20  
Na prowincji — — — — — „ 3.30  
Zagranicą — — — — — „ 6.00  
„Łódzkie Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 6.90  
Odnoszenie do domu 30 gr.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”.  
Wyd. Jan Stypulkowski.



## FABRYKA LUSTER I PODLEWIA SZKŁA J. KUKLIŃSKI

ŁÓDŹ,  
Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu. Sprzedaż NARZĄDZI I ZAGOTÓWKI

Kursy dzienne i wieczorowe kroju, szycia oraz modelowania z turnali najnowszym systemem angielskim i francuskim, prowadzone przez dyplomowaną mistrzynię cichów Warszawskiego i Wileńskiego

Piotrkowska 191, pr. ofic.  
Zapisy codziennie od 11—7 wiecz.



## DR. MED. PRYBULSKI

powrócił  
choroby skórne  
włosów wener-  
yczne i moczop-  
ciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

## DR. MED. P. BRAUN

Poludniowa 23  
Specjalista  
Chorób skór-  
nych, wener-  
ycznych i moczop-  
ciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

## DR. MED. H. LUBICZ

Cegielniana 43, — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywnem. Przyjmuje od 8—10 przed południem i od 5—8 po poł.

## Dr. H. Hammer

Akuszeryja i choroby kobiece. Przyjmuje od 5 do 7 godz. w Wschodnia Nr. 38, tel. 28-39.

## Dr. G. Rydzewski

b. lekarz Szp. św. Łazarza. Specjalnie choroby skórne, weneryczne i moczopciowe. Ulica Żurawiańska 6 (Rozwadowska) nr. 6. Przyjmuje od 9—10 z rana i od 4—7 wiecz. W niedzielę od 10 do 12 z rana

## Dr. Stupel

Szkolna 12. Choroby, skórne, włosów, weneryczne i moczopciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 6—9 wieczór. Panie od 12—3 po poł.

## Dr. kuznerka Piłkowska

zamówienia. Piłkowska 132. 399. dam Glaspan. Młynarska nr. zgubił wyciąg z K. Ludności — kłopoty z awolnieniami, wydał w P. K. U. P. i. oraz kartę meldkwa, wydana gm. Kosmin. Wzrost, stół. — mane sprzezaraz. Przejazd mierz. 20, ofic. III piętro. Na raty wsz. manufaktura, t. dry. firanki, t. „Kredyt”. Naw. 15. i p. 1647. Technik maszyn kalkulacji z letnią praktyką szuka posady Łaskawe zgłosz do administracji „Technik”.

## Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)  
Za tekstem . . . . . 25 . . . . . „ 4 . . . . .  
Nekrologi . . . . . 25 . . . . . „ 4 . . . . .  
Komunikaty . . . . . 25 . . . . . „ 4 . . . . .  
Zwyczajne . . . . . 6 . . . . . „ 10 . . . . .  
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i of administracji nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariumu, zane są za bezpłatne. Reklamsów zarówno użytych jak i odrzuconych, cja nie zwraca.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada  
Władysław Ulatowski.